

TOMASZ KRUPA

Expertuś
i sztuka
rozmawiania

Ilustrował
Adam Polkowski

Podziękowania

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi stworzyć tę książkę.

Podziękowania dla Roberta Jakubczaka, Agaty Uzarskiej, Beaty Perzanowskiej, Oli Pytlowskiej i całego zespołu Wydawnictwa Expertia za fachowe rady i wiarę w sukces.

Na koniec – Adamowi Polkowskiemu za (jak zwykle) wspaniałe ilustracje.

Wstęp

(głównie dla rodziców 😊)

Czy tego chcemy, czy nie, musimy komunikować się z innymi ludźmi. Każda nasza wypowiedź, każdy SMS czy post w mediach społecznościowych wpływają na osoby znajdujące się po drugiej stronie.

Brzmi to jak banał, ale dobra komunikacja to klucz do sukcesu w każdej dziedzinie życia, która wymaga interakcji z innymi osobami.

Często dobieramy niewłaściwe słowa, ponieważ trudno jest nam przekazać to, co naprawdę mamy na myśli. A nawet jeśli

uda nam się ująć nasze myśli właściwie, to musimy być przygotowani na dalsze niespodzianki.

Miś Expertuś na swoim przykładzie pokaże dzieciom, jak poprawić różne aspekty komunikacji.

Nierzadko spotykamy się z wrogością czy hejtem. Druga osoba ma wtedy złe intencje i musimy sobie poradzić z takim nastawieniem. Nasz bohater postara się przygotować czytelników na spotkanie również z takimi sytuacjami.

Czasami wrogość rozmówcy spowodowana jest naszym słownym atakiem. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, że działamy jak napastnik. Jednak jeżeli nauczymy się komunikacji bez agresji oraz asertywności (która wbrew obiegowej opinii nie jest tylko

umiejętnością odmawiania), jesteśmy w stanie pozostawić rozmówcę w dobrym nastroju, nawet jeśli nie spełnimy jego prośby.

Rozmowy i przekazywanie myśli innym ludziom mogą sprawiać dużo satysfakcji. Wymaga to jednak wyćwiczenia umiejętności w tym zakresie. Warto zatem włożyć nieco energii i nauczyć się razem z Expertusem oraz jego kolegami komunikacji na najwyższym poziomie.

Ta przekłeta siostra!

Pani Jaskółka przelatywała właśnie z gałązką w dziobie i zamierzała ukończyć swoje gniazdo. Wtem z otwartego okna pobliskiego domu dobiegły ją krzyki:

– Oddawaj mi to, małpo! Teraz moja kolej! Ty już za długo oglądasz! – krzyczał zdenerwowany Expertuś, próbując wyrwać siostrze pilota od telewizora.

– Nieprawda! Dopiero zaczęłam. Poza tym ty wczoraj gapiłeś się na głupie bajki dla dzieciaków, więc dziś ja mogę oglądać dłużej! –

odgryzła się Natałka, po czym odepchnęła młodszego brata.

Niedźwiadek upadł i potracił stolik, zrzucając przy tym ulubiony wazon Mamy, w którym stały tulipany.

Wazon potłukł się w drobny mak, a na podłodze pojawiła się mokra plama, „udekorowana” kawałkami szkła i czerwonymi płatkami.

– Widzisz, co zrobiłaś! Zawsze przez ciebie są problemy! – Tuś podniósł się z podłogi ze łzami w oczach.

– Szybko! Trzeba to posprzątać, zanim wrócą rodzice – zarządziła Misia.

Niedźwiadek chciał z początku odmówić współpracy. Czuł się poszkodowany przez agresję siostry. Jednak szybko prze-myślał potencjalne zyski i straty, po czym



postanowił pomóc w sprzątaniu. Może przynajmniej uda się sprawić, by rodzice mniej się gniewali.

Była to jedna z tradycyjnych już kłótni rodzeństwa. Rzadko kiedy udało im się wytrzymać cały dzień bez sprzeczki, a często dochodziło nawet do łapoczynów.

Miś był na ogół dość opanowany i cierpliwy, jednak podczas sprzeczek z Nataką nigdy nie potrafił zachować spokoju.

Chwilę później do domu wrócili rodzice. Niedźwiadkom nie do końca udało się usunąć ślady zniszczenia, więc od razu w oczy rzucały się potłuczone resztki wazonu i kwiatów.

– Co tu się stało? – zapytał Tata.

– To jej wina! – Miś wskazał palcem na siostrę. – Popchnęła mnie i wpadłem na wazon!

– Nieprawda! – broniła się Natalka. – On wyrywał mi pilota i stracił równowagę!

– Dobra, dobra. – Do akcji wkroczyła Mama. – Jak zwykle pokłóciliście się o to, czyja kolej na oglądanie telewizji. Nie dostaniecie więcej pilota, dopóki nie ustalicie wspólnie zasad korzystania z telewizora. O komputerze też możecie zapomnieć. Chcę mieć warunki spisane na kartce z waszymi podpisami.

– Ale jakie warunki? – spytał zdziwiony niedźwiadek.

– Ustalcie je między sobą. Macie do dyspozycji telewizor od 18.00 do 19.30 każdego dnia i na tym koniec. A na początek uprzątnijcie resztki tego bałaganu – podsumował Tata.

Gdy tylko skończyli sprzątanie, Misia chciała ustalić zasady, dzięki którym mogłaby wrócić do oglądania jej ulubionego serialu.

– Zapomnij! Nie mam ochoty z tobą gadać, kłamczucho! – skwitował Expertuś.

– Jak nie, to nie! – Natałka uniosła się honorem i nie podjęła próby przekonywania brata.

Jednak gdy zamknęły się za nią drzwi, niedźwiadka natychmiast zaczęły ogarniać wątpliwości.

„Czy upieranie się przy tym ma sens? Jeśli się nie dogadamy, to żadne z nas nie zobaczy nic. Tracimy na tym oboje. Ale ja nie mam ochoty w ogóle rozmawiać z tą wredną żmiją!” – przez głowę Misia przebiegło w szaleńczym tempie mnóstwo myśli, niczym stado koni galopujących po łące.

Ostatecznie postanowił jak zwykle poprosić o radę Guldena. Już nie raz się przekonał, że jego przyjaciel-duch ma mnóstwo

świetnych pomysłów. Od kiedy Expertuś dostał w prezencie magiczną szkatułkę z ukrytym w niej duchem, Gulden wielokrotnie wspomagał go dobrymi radami.

Wywołanie zjawy z jej schronienia po raz kolejny okazało się niemałym wyzwaniem. Po kilku nieudanych próbach Miś postanowił, że spróbuje nowego sposobu. Potrzebował Guldena od razu i miał ochotę zrobić przyjacielowi psikusa.

Expertuś zabrał z kuchni bardzo głośny minutnik, nastawił go na 60 sekund i położył na pożytywce. Po chwili rozległ się dzwonek, a zaraz po nim z grającego pudełka wyskoczył jak z procy jego mieszkaniec.

– Czy ty nie masz dla mnie litości? Od tego alarmu cały mój pokój wpadł w takie drgania, że do teraz nawet zęby mi dzwonią – skarżył



To ten moment, kiedy łudzisz się,
że przeczytasz książkę za darmo,
a tutaj koniec darmowego
fragmentu :)

**Kup książkę i wychowaj
przedsiębiorcze dziecko.**